NAPRZÓD

DZIENNIK SOCJALISTYCZNY

ORGAN WK PPS

CENA — 2 — ZŁ

ROK 55 KRAKÓW · SOBOTA · 29 CZERWCA 1946 R. NR. 140

Ku uwadze tych

co myśląc „tak" mówią „nie"

Dnia 30 czerwca wszyscy obywatele naszego państwa bez względu na swą przynależność do klas społecznych po raz pierwszy w historii Polski zostaną zapytani o swe zdanie w zasadniczych kwestiach organizacyjno-państwowych i politycznych. Po raz pierwszy w naszych dziejach obywatele będą mogli bezpośrednio wpłynąć na przyszły rozwój tak państwowy jak i gospodarczy. Po raz pierwszy w naszych dziejach przyszłość państwa polskiego, a więc i każdego jego mieszkańca leży w rękach całego społeczeństwa. Po raz pierwszy ogół a nie kliki i grupy będzie decydować.

Opozycja działająca w kraju i korzystająca z gościnnych łamów prasy PSL-owskiej stara się wszystkimi sposobami zbagatelizować znaczenie referendum. Stara się wmówić, że opierając się na praworządności, na legitymiźmie — głosowanie ludowe nie jest uprawnione do decydowania w sprawach konstytucyjnych, przeto panowie owi mogą na pierwsze pytanie odpowiedzieć »nie«, aby zamanifestować swoją opozycyjność. Opozycyjność tą, mamy wszelkie prawa twierdzić, nie jest przypadkowa, jest ona zbył atrakcyjna, by być przypadkową, opozycja ta jest przecież magnesem dla całej reakcji tak miejskiej jak i leśnej.

Tak zaciemniwszy sprawę twierdzą, iż mimo, że są przeciwnikami senatu mogą głosować za utrzymaniem go, gdyż to i tak nie wpłynie na istnienie senatu.

Naszym zdaniem referendum wpłynie bardzo poważnie na przyszły ustrój, bo przecież sejm ustawodawczy będzie musiał się liczyć z wyrażoną w referendum wolą narodu.

Opozycja nasza i w inny sposób stara się zbagatelizować referendum. Twierdzą, że rząd ogłaszając referendum chce zasięgnąć opinii narodu jedynie co do tego, czy w najbliższych wyborach mamy wybrać i senat. — Twierdzą dalej, że referendum nie może rozstrzygnąć i tej kwestii, gdyż byłoby to niezgodne z konstytucją marcową, przeto według nich, samo referendum nie ma istotnego znaczenia. Pogląd ten także nie jest słuszny, ponieważ na podstawie Manifestu PKWN przyszła konstytuanta (podobnie jak w r. 1919—21, i we Francji obecnie) składać się będzie tylko ze sejmu ustawodawczego.

Tak oto demaskujemy próby zbagatelizowania znaczenia referendum, które mają na celu usprawiedliwienie swojego »nie«.

Wszyscy obywatele muszą pamiętać, że każdy głos »tak« czy »nie« pociągnie za sobą konsekwencje, które się później odbiją na naszym życiu tak państwowym jak i osobistym. O tym fakcie niech nie zapominają przeciwnicy senatu należący do PSL a którzy chcą głosować »nie«. Niech pamiętają że ich »nie« nie będzie tylko warcholskim okrzykiem lecz pociągnie za sobą skutki, które im jeśli naprawdę są demokratami, pójdą bardzo nie wsmak. Oto nasza przestroga!

Rząd Jedności Narodowej ustanawiając referendum daje wyraz swemu przekonaniu, że naród dojrzał w swej świadomości politycznej, że naród odpowie zgodnie *ze swym przekonaniem i głębokim przemyśleniem* problemów zawartych w pytaniach głosowania ludowego. Rząd pragnie by głosujący odpowiadał w kwestii, o którą się go pyta, by myśląc »tak« odpowiedział »tak« w końcu miał przed oczyma meritum pytania a nie rozgrywki międzypartyjne.

Prasa socjalistyczna od dłuższego czasu publikuje liczne artykuły oświetlające poszczególne problemy określone w pytaniach referendum. Prasa nasza jasno i dobitnie udowadnia, dlaczego każdy świadomy obywatel odpowie trzy razy »tak«. Wszyscy głosujący muszą zdać sobie sprawę, że istota referendum znajduje się tylko i jedynie w jego pytaniach. Niech nikt nie szuka ukrytych celów bo ich nie ma!

An. Mk.

Demokratyzacja armii angielskiej

LONDYN (BBC). Tematem ostatniej debaty w Izbie Gmin była sprawa zreorganizowania armii brytyjskiej na nowych podstawach w duchu bardziej jeszcze demokratycznym niż dotąd, w której każdy szeregowiec byłby uprawniony do otrzymania oficerskiego stopnia.

Projekt ten spotkał się ze sprzeciwem konserwatystów, którzy robili szereg zarzutów polityce obecnego ministra spraw wojskowych.

Kto nie otrzyma dostaw UNRRA

LONDYN (BBC). Izba reprezentantów Stanów Zjednoczonych postanowiła wstrzymać dostawy UNRRA do tych wszystkich krajów, do których korespondenci prasy amerykańskiej nie są dopuszczani celem informowania o użyciu dostaw UNRRA.

Kredyty amerykańskie odmrożone

Oświadczenie ambasadora Stanów Zjednoczonych

WARSZAWA (PAP). Dnia 28 czerwca o godz. 5-tej popołudniu premier Osóbka-Morawski przyjął ambasadora Stanów Zjednoczonych p. Artura Blisslane.

Ambasador Blisslane zakomunikował premierowi oficjalną treść depeszy otrzymanej dziś od departamentu stanu w Waszyngtonie o odmrożeniu dostaw z kredytu, przyznanego Polsce na podstawie udzielonej pożyczki.

Ambasador Blisslane stwierdził, że rząd Stanów Zjednoczonych nigdy faktycznie nie cofnął tej pożyczki, zawiesił jedynie dostawy, obecnie zaś zawieszenie to uchylił.

Ambasador podkreślił, że Stany Zjednoczone nigdy nie miały zamiaru wykorzystywać tej pożyczki dla celów politycznych, ani dla zwiększenia wpływów tej czy innej partii politycznej w Polsce.

Premier ze swej strony podziękował ambasadorowi za wiadomość i zapewnił go, że Polska pragnie jak najserdeczniejszych stosunków ze Stanami Zjednoczonymi.

Ambasador Blisslane oznajmił, że te słowa premiera Osóbki-Morawskiego przekaże natychmiast do Waszyngtonu.

Trudności w sprawach bałkańskich

Niespodzianki konferencji paryskiej

LONDYN (BBC). — 4 ministrowie spraw zagranicznych zebrali się na plenarne posiedzenie pod przewodnictwem ministra Byrnesa. Na porządku dziennym znajdowały się sprawy traktatów pokojowych z państwami bałkańskimi i Finlandią.

W załatwianiu traktatów z państwami bałkańskimi powstały bardzo poważne różnice zdań co do formy deklaracji czterech mocarstw w sprawie żeglugi na Dunaju.

Minister Bevin zaproponował formułę, która opierała się na zasadzie równości państw zainteresowanych w żegludze na Dunaju.

Minister Mołotow, który zgodził się wycofać własną propozycję i oprzeć dyskusję na podstawie formuły Bevina, obstawał przy opuszczeniu zwrotu »na zasadzie równości«, twierdząc, że takie sformułowanie mogłoby naruszyć interesy państw bałkańskich. Ministrowie Bevin i Byrnes nie zgodzili się ze stanowiskiem ministra Mołotowa.

Korespondenci twierdzą, że zarówno sprawa Triestu jak i Dunaju nie daje okazji do zbytniego optymizmu. Dodają jednak, że na tej konferencji zdarzają się przyjemne niespodzianki, jak np. wczoraj, kiedy osiągnięto nieoczekiwanie porozumienie w sprawie Dodekanezu i granicy włosko-francuskiej.

Co się tyczy zagadnienia przyszłego ustroju Niemiec, to istnieje opinia, że minister Mołotow sprzeciwił się koncepcji federacji Niemiec.

LONDYN (BBC). Minister Byrnes oświadczył, że w sobotę na pierwszym posiedzeniu zażąda zwołania plenum konferencji 21 państw.

Ministrowie postanowili zebrać się w sobotę o godz. 16.

W piątek rozważano sprawy granicy włosko-jugosłowiańskiej, odszkodowań włoskich, ograniczenia marynarki włoskiej.

Żaden z ministrów nie wysunął konkretnej propozycji.

Posiedzenie trwało trzy godziny.

Co się tyczy kolonii włoskich, to delegacja amerykańska uważa, że na przeciąg roku od podpisania traktatu z Włochami powinien zostać zarząd brytyjski. Delegacja radziecka reprezentuje pogląd kontroli przez cztery mocarstwa za pośrednictwem komisji sojuszniczej. Delegacje francuska i angielska usiłują znaleźć rozwiązanie kompromisowe.

Początki niepodległości Austrii?

LONDYN (BBC). Według wiadomości serwisu niemieckiego radia brytyjskiego, w Wiedniu zostało zawarte porozumienie, na zasadzie którego strefy okupacyjne w Austrii zostały zniesione, a rząd austriacki upoważniony do wymiany przedstawicieli dyplomatycznych z innymi państwami.

Z Komisji Głosowania Ludowego

Przewodniczący Okręgowej Komisji Głosowania Ludowego na Okręg Województwa krakowskiego podaje do wiadomości wszystkim przewodniczącym Obwodowych Komisji Głosowania Ludowego powiatów Województwa Krakowskiego, że w dniu 29 czerwca br. mają podjąć w siedzibach powiatu (Starostwo) materiały do głosowania ludowego.

Wyjaśnienie

WARSZAWA (PAP) W związku z notatką, dotyczącą wydawania przez obwodowe komisje głosowania ludowego zaświadczeń, uprawniających do oddawania głosu w dowolnym obwodzie głosowania, która ukazała się w prasie w dniu 28 czerwca, Biuro Generalnego Komisarza Głosowania Ludowego wyjaśnia, że zgodnie z instrukcjami, jedynie te osoby, które w związku z chorobą, urlopem wypoczynkowym lub delegacją służbową w dniu głosowania przebywać będą poza obwodem głosowania, uprawnione są do otrzymania zaświadczeń, na mocy których mogą oddać głos w dniu 30. 6. br. w dowolnym obwodzie głosowania.

Podstawą do wydania takiego zaświadczenia może być jedynie delegacja służbowa, zaświadczenie urlopowe lub świadectwo lekarskie, stwierdzające konieczność wyjazdu na leczenie. Dokumenty te należy przedłożyć obwodowej komisji głosowania ludowego dla uzyskania wzmiankowanych zaświadczeń.

INSTRUKCJA Nr. 11

W wypadkach, kiedy liczba osób uprawnionych do głosowania w poszczególnych obwodach przewyższa 800 osób i zachodzi obawa, że przy załatwianiu ich pojedynczo, nie wszyscy uprawnieni zdążą oddać głosy w czasie przewidzianym na głosowanie 14 godzin, należy zorganizować prace w ramach Komisji Obwodowej w ten sposób, że członkowie i ich zastępcy podzielą się na kilka zespołów, załatwiających jednocześnie głosujących, oraz że będzie ustawionych kilka osłon, umożliwiających równoczesne wypełnianie kart do głosowania przez kilku głosujących, przy czym należy przyjąć za zasadę, że na każde rozpoczęte 500 osób uprawnionych w obwodzie do głosowania, powinna być przynajmniej 1 osłona. Tak np. przy 1700 osobach uprawnionych do głosowania w obwodzie powinny być 4 osłony.

Należy jednak przestrzegać, aby po wypełnieniu kart i włożeniu ich do kopert były one następnie wręczone przewodniczącemu Obwodowej Komisji Gł. Lud. lub w razie nieobecności jego zastępcy, którzy jedynie uprawnieni są do wrzucenia ich do urny.

INSTRUKCJA Nr. 12

Repatrianci, którzy do dnia 20. VI. 46 r. nie zostali ujęci w spisach głównych lub dodatkowych osób uprawnionych do głosowania ze względu na to, że znajdowali się w tym okresie w drodze do miejsca swego osiedlenia, mogą głosować w tym obwodzie, w jakim się znajdują w dniu głosowania z tym jednak, że przewodniczący Obwodowej Komisji uczyni na ich dokumencie repatriacyjnym adnotację »głosował« i zaopatrzy ją datą i swoim podpisem.

W przypadku powstania wątpliwości co do przedstawionych przez repatrianta danych, przewodniczący może zażądać dowodu u 2 wiarygodnych świadków.

Generalny Komisarz
Głosowania Ludowego

Greiser przyparty do muru

7-my dzień rozprawy przeciw Greiserowi rozpoczął się od zeznań księdza Stefana Biskupskiego, który w plastyczny sposób opisuje cierpienia, znoszone przez księży katolickich aresztowanych w kraju Warty i przewożonych później do obozu w Dachau. Dłuższą chwilę trwa relacja świadka o zamordowaniu biskupa Kozali, który był tak bity przez oprawców niemieckich, że kiedy go ostatni raz świadek widział w Dachau, ciało odpadało od kości; wkrótce potem biskup zmarł.

W dalszym ciągu ksiądz Biskupski opisuje niszczenie i rozkradanie przez Niemców biblioteki Seminarium Duchownego we Wrocławiu skąd zabrano 100.000 tomów.

Następny świadek Tadeusz Horn twierdzi, że Greiser wydał instrukcję, w której zalecał specjalnie ostre środki w postępowaniu z Polakami, nie wyłączając chłosty.

Świadek Andrzej Byczek podaje okoliczności zburzenia pomników w Poznaniu między innymi Chrystusa-Króla i Kościuszki.

Zapytany na tę okoliczność Greiser, nie dość dokładnie przypomina sobie sprawy rozbiórki pomników, stwierdza tylko, że opracowywano nowy plan Poznania ze specjalnym uwzględnieniem perspektyw i że widocznie pomnik musiał psuć perspektywę, skoro go usunięto.

Prokurator przytacza przemówienie Greisera, w którym ten oświadczył, że pomnik Chrystusa-Króla był wyrazem nienawiści Polaków do Niemców i że materiał na ten pomnik był wzięty z pomnika Bismarka. Greiser odpowiada, że wygłaszając tę mowę był specjalnie wstrząśnięty z powodu śmierci syna, która nastąpiła krótko przed tym. Tłumaczy, że wszystkie ostre przemówienia były mu zlecone przez Goebbelsa. — Wreszcie wygłasza jedno ze swoich zdań, które świadczy o niewygasłej bucie niemieckiej i zawsze wywołują na sali silną reakcję. Tym razem zdanie to brzmi: „Wina moja nie istniałaby, gdyby wojna trwała rok czy dwa lub gdyby Niemcy nie przegrali jej w tej formie".

Prokurator składa Trybunałowi plakat opatrzony podpisem Greisera, donoszący o egzekucji zakładników.

Na zapytanie prokuratora Greiser wypowiada swoją opinię na temat Hitlera i programu partii. Mówi mianowicie, że Hitler jako indywidualność działał tak sugestywnie, że nie można mu się było oprzeć. Natomiast, jeżeli chodzi o program partii, to Greiser jest zdania, że musiał on porwać każdego Niemca, który chciał polepszenia doli swego kraju. Wyjaśniając te sprawy Greiser używa określenia „dyktat wersalski" na co zwraca uwagę prokurator. Greiser tłumaczy się, że jest to wyrażenie powszechnie używane w Niemczech.

W dalszym ciągu rozprawy po przerwie obiadowej Greiser, odpowiadając na pytania Prokuratury, stosuje w dalszym ciągu swój stereotypowy system wypierania się polityki germanizacyjnej.

Prokurator Sawicki składa Trybunałowi dwa dokumenty, z których jeden to pismo Greisera w sprawie otwarcia specjalnego konta bankowego dla przelewu sum odbieranych wysiedlanym Polakom, a drugie to okólnik mianujący Koppego kierownikiem akcji prześladczej na cały kraj Warty.

Ponadto oskarżenie składa jeszcze jeden okólnik, Greisera z datą 25. IX. 1940 r., które zawiera zarządzenie o aresztowaniu każdego Niemca, który byłby przychwycony na stosunku płciowym z Polką, podczas gdy Polka miała być w takim wypadku wysłana do domu publicznego. Oskarżony udziela wyjaśnień, że chodziło tu o zapobieganie akcji szpiegowskiej.

Na zakończenie dzisiejszego dnia, Greiser oświadcza, że od roku 1943 nie był dopuszczany do Hitlera, ponieważ cały program polityczny zarówno fuehrera jak i jego kliki różnił się zasadniczo od jego poglądów politycznych.

Banderowcy spalili wieś w Sądecczyźnie

W piątek dnia 28 bm. banda banderowców dokonała nad ranem około godz. 3-ciej napadu na wieś Łabowa w pow. Nowy Sącz.

Najpierw bandyci zaatakowali z zasadzki przejeżdżający szosą samochód sanatorium w Krynicy. Auto zostało ostrzelane i w wyniku walki spłonęło. Dwóch ludzi z obsługi i jeden pasażer ponieśli śmierć.

O świcie banda napadła na wieś. Posterunek milicji, który próbował się bronić, bandyci spalili. Milicjantom udało się przedrzeć przez pozycje bandy i zaalarmować sąsiednie posterunki.

Tymczasem bandyci zaczęli bestialski rabunek mienia polskiej ludności, podpalając jedną zagrodę po drugiej. Ogółem spłonęło 20 zagród. Banda po dokonaniu rabunku i spaleniu wsi wycofała się do lasu.

Na miejsce przybyło wojsko i władze bezpieczeństwa. Zorganizowano wspólny pościg.

Kobiety Polki!

W Waszym ręku spoczywają przyszłe losy naszej Ojczyzny. 30 czerwca zadecydujecie czy naród nasz pójdzie po drodze pokoju, odbudowy i dobrobytu, czy też po drodze waśni, zamieszek i nierządu.

Nie obeschły jeszcze łzy po stracie Waszych najbliższych, nie zabliźniły się jeszcze najserdeczniejsze rany, nie ostygły jeszcze kominy krematoriów, sterczą żałośnie i o pomstę wołają ruiny naszych zburzonych miast. A już nieodpowiedzialne czynniki kręcią robotą judzą, sieją niezgodę i niezadowolenie i marzą o nowej wojnie, o nowej hekatombie ofiar.

W imię czego? — W imię utraconych pałaców i latyfundiów, w imię utraconych fabryk, trustów i karteli — w imię utraconych wpływów i władzy.

Ci właśnie niefortunni gracze chcą odwrócić koło historii. Ci przegrani politycy, nie rozumiejący ducha i konieczności przemian społecznych i gospodarczych, jakie obecnie przeżywamy, postanowili ze sprawy referendum uczynić teren rozgrywek politycznych i pociągnąć za sobą rzesze nieuświadomionych.

Kobiety! Pamiętajcie, że trzy pytania referendum stanowią jedną nierozerwalną całość. Pamiętajcie, że każde „nie" to woda na młyn tych, którzy w mętnej wodzie ryby łowią. Każde „nie" to osłabienie naszej polskiej racji stanu w kraju i zagranicą. Każde „nie" to najmilszy podarunek dla wiecznie odrastającej smoczej hydry niemieckiej.

Każda Kobieta miłująca pokój, każda Kobieta pragnąca przyszłości dla swoich dzieci, każda Kobieta dążąca do szybkiej odbudowy naszego zniszczonego kraju zda 30 czerwca egzamin swojej dojrzałości politycznej i odpowie zgodnie ze swoim sercem i rozumem

3 RAZY TAK!

Niemcy krytykują władze okupacyjne

FRANKFURT n/Menem (ZAP). — Dzienniki amerykańskiej strefy okupacyjnej, redagowane przez Niemców pozwalały sobie na niezwykłą bezczelność krytykowania zarządzeń władz amerykańskich. Kiedy krytyka stała się zbyt zuchwałą, władze okupacyjne, jak wiadomo niezwykle tolerancyjne w stosunku do Niemców postanowiły przypomnieć im o obowiązku zachowania przyzwoitości w stosunku do władz. Wystosowano do wszystkich dzienników pismo, w którym oświadczono, że braku cenzury nie wolno nadużywać dla celów dalszego prowadzenia wojny ze sprzymierzonymi. Za nadużycia kilka pism zostało zamkniętych, innym ograniczono przydział papieru.

Rozruchy w Niemczech

LONDYN (BBC). W Hamburgu odbyła się demonstracja z udziałem dużej liczby kobiet, która miała na celu protest przeciwko rekwizycji domów na brytyjską główną kwaterę, która jak wiadomo została przeniesiona do Hamburga. Zorganizowano pochód, który skierował się do burmistrza. Panuje przekonanie, że pewne czynniki polityczne wykorzystały tę demonstrację dla swoich celów.

TAK, TAK, TAK

Przydział papierosów amerykańskich

WARSZAWA (PAP). Ministerstwo Aprowizacji i Handlu komunikuje, że na lipcowe i sierpniowe karty zaopatrzenia 1-szej kategorii wydawane będzie oprócz papierosów produkcji P. M. T., po 100 szt. papierosów amerykańskich. Poza tym w lipcu br. przewidziany jest przydział tytoniu amerykańskiego dla emerytów na terenie całego kraju.

De Niccola prezydentem Włoch

LONDYN (BBC). Włoskie zgromadzenie konstytucyjne obrało dziś prezydentem Włoch adwokata de Niccola, który przed dwoma laty nakłonił króla Wiktora Emanuela do ustąpienia.

Nielegalny transport broni

LONDYN (BBC). Jak donosi agencja Reutera władze bezpieczeństwa działające na terenie Kramy [illegible]skiej zatrzymały transport broni składający się z ciężkich karabinów maszynowych, amunicji, pistoletów, karabinów, ukrytych pod sianem w ciężarówce, która zmierzała w stronę strefy kontrolowanej przez władze jugosłowiańskie.

W walce o równość i postęp

Dlaczego chcemy zniesienia senatu

Społeczeństwo polskie zajęło bardzo zróżnicowaną postawę w zamierzonej odpowiedzi na pierwsze pytanie. Zasadniczo ogromna większość obywateli jest przeciwna senatowi, lecz istnieje wśród niej odłam nawołujący do solidaryzacji w głosowaniu ze zwolennikami senatu.

SENAT W PAŃSTWACH FEODALNYCH

W państwach feudalnych o ustroju parlamentarnym (Anglia i Francja w średniowieczu) do senatu wchodzili dziedzicznie wszyscy posiadacze jedynego wówczas wielkiego kapitału tj. ziemi. Byli oni w znikomej mniejszości w porównaniu z pozostałą ludnością swych krajów, której przedstawicielstwem parlamentarnym była izba niższa.

Jak zwykle gdy mniejszość rządzi musi ona mieć większe uprawnienia od reszty. Stąd też tak poważne kompetencje ówczesnego senatu. Senat ten stał na straży interesów obszarników „błękitnej krwi" i był narzędziem do walki z uciskanym przez nich ludem, dla którego taki układ społeczny zdawał się być „wolą Boga". To też gdy narody zrozumiały, że mają prawo w imię człowieczeństwa do lepszych warunków życia, do wyzwolenia się z pod przemocy szlachetnie urodzonych, zaczęły zwalczać w pierwszym rzędzie właśnie senat. Bardziej uświadomione społeczeństwa zrozumiały szkodliwość senatu gdy odkryły cel jego istnienia — walkę przeciw sprawiedliwości społecznej, przeciw postępowi.

SENAT W PAŃSTWACH KAPITALISTYCZNYCH

Z chwilą przerodzenia się ustroju feudalnego w kapitalistyczny, układ społeczny pozostał prawie taki sam. Wielkim kapitałem w tych czasach stały się już nie majątki ziemskie lecz fabryki i koncerny znajdujące się w rękach prywatnych. Senat pozornie tylko zmienił swoje oblicze. Zasiadało w nim już mniej błękitno-krwistych, lecz dziedzictwo dostało się w dobre ręce. Senat taki godnie bronił interesów wielkiego kapitału w nowocześniejszej postaci przed sprawiedliwym rozdziałem jaki żądały masy proletariackie. Tak jak dawniej senat był przedstawicielem uciskających gdyż jedynie w tej formie istnienie jego było usprawiedliwione.

SENAT W POLSCE MIĘDZYWOJENNEJ

Lecz nie bądźmy gołosłowni. Oto kilka przykładów praktyk polskiego senatu.

Na posiedzeniu Nr. 55 dnia 14. i. 1924 weszła pod obrady „ustawa o zabezpieczeniu bezrobotnych". Komisja senacka, kierowana przez skrajnych reakcjonistów ze Związku ludowo-narodowego, zaproponowała 36 poprawek a w tym następujące:

1) Wyjęcie spod opieki robotników młodych (16—18 lat) — poprawka do art. 1 a

2) Wyjęcie spod działania ustawy robotników zakładów poniżej 5 zatrudnionych — do art. 1.

3) Odebranie możności Radzie Ministrów rozciągnięcia tej ustawy na pracowników biurowych — do art. 1.

4) Odebranie zasiłków bezrobotnym wskutek martwego sezonu dłuższego niż dwa miesiące — do art. Nr. 5.

Wszystkie te poprawki pogarszające sytuację ludzi pracy senat bez wahania zatwierdził.

Warto zacytować też kilka zdań doskonale charakteryzujących nastawienie senatorów. Oto wyjątek z haniebnego przemówienia nestora „Piastowców" Andrzeja Średniawskiego, jednego z prezesów tego stronnictwa:

‚Wysoki Senacie! Uchwalenie przez nas w swoim czasie 8-godzinnego dnia pracy uznałem za nieszczęście!!.

Na posiedzeniu senatu Nr. 80, dn. 15. 1. 1925 r. senator Misiołek powiedział m. in.:

...„Wielu ludzi w Polsce dlatego tak złym okiem na ten senat spogląda, że kiedy sejmowi uda się kiedyś coś lepszego uchwalić, coś korzystniejszego, to senat chce to skręcić, utrącić..."

Na 112 posiedzeniu senatu dnia 20. 7. 1925 rozpoczęły się debaty nad ustawą o wykonywaniu reformy rolnej. Jedną z form w jakiej senat wykazywał w praktyce swój negatywny stosunek do reformy rolnej było przewlekanie sprawy przez wprowadzania nieskończonych wprost ilości poprawek. Do ustawy sejmowej wniesionych zostało aż 160 poprawek przez trzy połączone komsje senatu a to Komisja Gospodarstwa Społecznego, Komisja Prawnicza, Komisja Skarbowo-Budżetowa. Sens tych poprawek specjalnie bronił majątki obszarników. Między in. do art. 4 dodano nader ważny punkt, który podnosi maksimum ziemi na kresach wschodnich do 400 ha.

SENAT W PAŃSTWACH FEDERACYJNYCH

W państwach federacyjnych gdzie związało się unią kilka stanów autonomicznych (USA) lub narodowości (ZSRR i Szwajcaria) senat posiada pewne uzasadnienie swego istnienia. Składa się on z równej liczby reprezentantów poszczególnych stanów lub narodowości, które przystąpiły do unii (t. zn. wybory do senatu nie są proporcjonalne). Natomiast izba niższa w tych krajach jest proporcjonalnie wybraną przedstawicielką społeczeństwa całego państwa.

W takich ustrojach senat stoi na straży równouprawnienia wszystkich stanów, czy narodowości, gdyż w izbie niższej liczniej zaludnione stany czy liczniejsze narodowości mają proporcjonalnie większą ilość posłów, a więc mogłyby majoryzować słabsze liczebnie od siebie.

JAKIM PAŃSTWEM JESTEŚMY?

Zastanówmy się czy możemy podciągnąć dzisiejszą Polskę w jeden z powyżej opisanych ustrojów państwowych. Otóż czasy feudalne dawno minęły, kapitalistów dzięki reformie rolnej i upaństwowieniu przemysłu nie mamy, a o ustroju federacyjnym też nie może być mowy bo jesteśmy krajem o ustroju jednolitym organizacyjnie - państwowo i jednolitym narodowościowo. Tak więc wykazaliśmy, że w obecnych warunkach polskich istnienie senatu z powyższych względów nie posiadałoby żadnego usprawiedliwienia ani historycznego ani porównawczego.

SENAT JAKO IZBA KONTROLUJĄCA

Mit jakoby senat w tych warunkach mógł sprawować jedynie kontrolę nad sejmem, z racji większego doświadczenia powodowanego wiekiem, jest najzupełniej błędny, bo przecież nic nie stoi na przeszkodzie aby ci ludzie, którzy zasiadali w senacie mogli być wybrani do sejmu, w razie zniesienia senatu i stamtąd udzielali swych cennych rad.

A WIĘC PRECZ Z SENATEM!

Tak więc jasnym się staje, że senat w tej dzisiejszej Polsce byłby albo zbędny, albo wręcz zagrażający wszelkiej demokracji. Jeśli zbędny, to byłoby zbrodnią dla samej tylko tradycji łożyć tak kolosalne sumy na jego utrzymanie. Bo około 6 milionów zł przedwojennej wartości kosztował rocznie w Polsce. Jeśli zaś zagraża ustrojowi, który chcemy realizować, to jeszcze większą zbrodnią byłoby obstawać przy nim.

Po głębokim przemyśleniu i wielostronnym rozważeniu kwestii dwuizbowości parlamentu Polska Partia Socjalistyczna opierając się na swych szczytnych tradycjach zaleca wszystkim świadomym swego dobra obywatelom, w imię rozwoju naszego kraju ku socjalizmowi, aby nie myśląc o żadnych gierkach partyjnych, na pytanie: czy jesteś za zniesieniem senatu? Odpowiedzieli wszyscy „TAK".

Andrzej Munk

Anglicy o Mikołajczyku i referendum

Manchester Guardian zajmując się w jednym ze swoich politycznych artykułów sprawami polskimi omawia zbliżające się referendum przytaczając dokładnie treść trzech pytań.

Przy trzecim pytaniu w sprawie granic zachodnich tak pisze: »Trzecie pytanie w swojej intencji sprowadza się do aprobaty, albo odrzucenia zasad polskiej polityki zagranicznej opartej o sojusz ze Związkiem Radzieckim. Wszystkie partie włączając w to opozycję, tak dalece jak p. Mikołajczyk może brać za nią odpowiedzialność, zgodziły się, że ten sojusz jest Polsce potrzebny i wobec tego ustaliły, iż będą głosować »tak« na trzecie pytanie. Dlatego nie będzie od rzeczy powiedzieć, że niefortunny sposób w jaki Churchill podniósł kwestię zachodnich granic w Fulton spowodował niesnaski, których dalekosiężne skutki są dziś jeszcze odczuwane przez p. Mikołajczyka«.

Przechodząc do drugiego pytania referendum Manchester Guardian pisze:

»Wszystkie partie zgodziły się także odpowiedzieć »tak« na drugie pytanie, żyrując w ten sposób zasadę nacjonalizacji i reformy rolnej, chociaż w każdym z tych wypadków opozycja poczyniła pewne zastrzeżenia co do metod i szczegółów. Można wysoko cenić naleganie rządu na potrzebę przeprowadzenia tych strukturalnych zmian w dobrze zrozumianym interesie Polski, nie przestając jednak wierzyć, że w praktyce rząd odniesie korzyść z istnienia silnej i dobrze zorganizowanej opozycji z tym jednak zastrzeżeniem, iż będzie ona naprawdę konstruktywna i szczera w krytyce.

Niestety staje się jasne, że opozycja w Polsce często nie posiada żadnego z tych przymiotów. Dobra wola p. Mikołajczyka nie jest kwestionowana lecz niezawsze pokazał on rozum męża stanu. Nie umiał przekonać swoich stronników, że opozycja karmiona jedynie domniemanym popieraniem »zachodu« przeciwko »wschodowi« ma mało praktyczną wartość dla Polski w jej dzisiejszych warunkach. A bez praktycznej wartości jej znaczenie moralne jest także wątpliwe. Zagadnienie odbudowy Polski narzuca potrzebę reform ekonomicznych, które nie mogą być przeprowadzone bez głębokich przemian w strukturze politycznej.

Nieszczęściem partii p. Mikołajczyka jest to, że znajduje się w niej wielu ludzi o poglądach antypostępowych. Naczelne zadanie partii służenia interesom chłopów zostało zaciemnione i szansa wygrania zjednoczonego poparcia chłopstwa została ominięta w kraju, który ma ciągle jeszcze strukturę przede wszystkim rolniczą.

Obecnie p. Mikołajczyk czuje się samotny; jego stronnictwo — rozbite. Charakterystyczne jest to, że kryzys dojrzał na tle odpowiedzi na pierwsze pytanie referendum, jedyne na które opozycja odpowiada »nie«. Jakiekolwiek byłyby zalety dwu systemów »wschodu«, podczas gdy dwuizbowy — mów parlamentarnych, jednoizbowy parlament stał się symbolem »idei »zachodu«. W podzielonej Europie p. Mikołajczyk widzi, że to pytanie stanowi fundament dwóch innych i obrał sobie taką postawę wobec niego. Trudno ją będzie jednak utrzymać gdy grunt usuwa się z pod nóg.

Po przeczytaniu tego artykułu wydaje się, że Manchester Guardian nie dość dokładnie jest zorientowany w nastrojach przedreferendowych w Polsce i aczkolwiek z jednej strony dosyć słusznie ocenia obecną sytuację p. Mikołajczyka i jego stronnictwa, to jednak wprowadza koncepcję, które w Polsce nie są właściwie znane i robi to prawdopodobnie na własną odpowiedzialność. Widać z tego, że Manchester Guardian jest albo poinformowany źle albo niepoinformowany wcale o faktycznych przyczynach kryzysu w łonie PSL i nie orientuje się w przesłankach, które skierowały Radę Naczelną tego stronnictwa przy zajmowaniu takiego a nie innego stanowiska wobec referendum. W każdym razie jedno jest bardzo charakterystyczne to zmiana oceny stanowiska wicepremiera Mikołajczyka w życiu politycznym Polski przez prasę angielską.

Na nowych drogach filmu

»Teoria bez praktyki jest ślepa, praktyka bez teorii prowadzi na manowce«. Dlatego dzisiaj, gdy chcę pisać o filmach oświatowych dla młodzieży cofam się myślą w lata szkolne i stwierdzam, że z wpajanej mi wówczas nauki najlepiej utrwaliły mi się w pamięci te rzeczy, które widziałam na własne oczy.

Nawet najlepiej dokonany opis jest tylko słowem i nie daje rzeczywistego obrazu, często nie stwarza w umyśle obrazu w ogóle. Jest to szczególnie znamienne u ludzi o pamięci wzrokowej, a tych jest większość. Przede wszystkim młodzież jest bardziej wrażliwa na obrazy, niż na słowo, mówione czy pisane. Gdy na lekcji przyrody opisywano mi szczegółowo jakieś zwierzę, obraz, jaki wytwarzał się w mej wyobraźni bardzo rzadko pokrywał się z tym, co mi potem przy pomocy epidiaskopu pokazywano na prymitywnym ekranie szkolnym. To samo dotyczy i innych nauk jak geografia, historia kultury i t. p.

Poza tym nauka tego rodzaju jest szybsza, bardziej urozmaicona i tym samym przyjemniejsza. Wynalazek filmu jest zbyt cenny, aby wykorzystywać go wyłącznie do pokazywania sentymentalnych romansów czy powieści kryminalnych, odgrywanych przez mniej lub więcej utalentowanych aktorów. Oświata przez film — oto zadanie godne wypełnienia.

W zrozumieniu tych postulatów ukonstytuowała się w Krakowie w dniu 21 bm. instytucja Kinoteatru Oświatowego, która postawiła sobie za cel zorganizowanie akcji wyświetlania filmów oświatowych jako pomocy naukowej dla szkół, kursów, świetlic i t. p. Akcja ta poparta przez tego rodzaju instytucje jak przede wszystkim TUR oraz Wydział Kultury i Sztuki przy Zarządzie Miejskim, Film Polski, Związek Nauczycielstwa Polskiego, Urząd Informacji i Propagandy, Okręgowa Komisja Związków Zawodowych i in. jest na terenie Krakowa na najlepszej drodze do zadawalającej realizacji.

Na razie mają być zorganizowane na terenie Krakowa dwa tego rodzaju kinoteatry o charakterze otwartym, jeden w Domu Kultury przy ul. 1-go Maja 1, drugi w Domu Robotniczym na Podgórzu. Poza tym zorganizowana zostanie akcja filmu oświatowego na terenie organizacji społeczno-oświatowych, świetlic i zakładów pracy. Na terenie szkół film jest już rozprowadzony przez Inspektorat Szkolny Miejski. Poza tym akcje filmów oświatowych przeprowadzone zostaną na terenie gmin wiejskich, przyłączonych do Krakowa.

Na posiedzeniu w dniu 21 b. m. wybrana została Komisja Filmu Oświatowego, w skład której weszli z ramienia Kom. Miejskiego TUR. ob. Białczyński jako przewodniczący oraz przedstawiciele instytucji zainteresowanych.

Mamy nadzieję, że akcja ta uda się lepiej niż dotychczasowa działalność produkcyjna Filmu Polskiego i życzymy powodzenia. IM.

Prasa niemiecka o Zachodnich granicach Polskich

BERLIN (SAP). Z okazji obrad konferencji paryskiej, na której ma być poruszona sprawa Niemiec, prasa berlińska przypuściła ponowny atak na Polskę, celując oczywiście w nasze granice zachodnie.

»Telegraf« w artykule »Granice niemieckie« pisze, że wprawdzie po konferencji pokojowej przyjdzie się prawdopodobnie Niemcom pożegnać na zawsze z Gdańskiem i Górnym Śląskiem, ale terenów oddanych pod »tymczasowy zarząd« Polski nie należy uważać za stracone.

»Telegraf« dodaje, że nie należy lekceważyć argumentów polskich, że Pomorzem władali królowie polscy a Odra była starą rzeką Słowian, gdyż argumenty te są dzisiaj »modne« i przez to niebezpieczne. Jednocześnie jednak pociesza swoich czytelników, że należy mieć nadzieję, iż rozstrzygać o przyszłości tych ziem »będą ludzie trzeźwi i realni, a nie romantycy«.

Powtarzając jeszcze raz tendencyjne i złośliwe pogłoski o zdewastowaniu i nieobsianiu »opuszczonych prowincji« »Telegraf« podkreśla, że sprawa granic wschodnich jeszcze bardziej interesuje Niemców, niż problem Zagłębia Ruhry, zaś uchodźcy z ziem przypadłych Polsce są przekonani, że wkrótce powrócą na swoje dawne miejsce.

Przyśpieszenie tempa wysiedlania Niemców

WARSZAWA (ZAP) Akcja repatriowania Niemców z terenów polskich bije obecnie tygodniowe rekordy. Z dnia na dzień odchodzą coraz większe transporty Niemców za granicę. Do dnia 21 czerwca br. z punktu przejściowego w Szczecinie wysłano do niemieckich stref okupacyjnych 168.640 Niemców, a z punktu przejściowego w Kalawsku repatriowano 473.197 Niemców, czyli razem 641.837 osób. W dniu 25 czerwca według ogólnych obliczeń opuścił Polskę 700-tysięczny Niemiec.

Akcja repatriacyjna dałaby jeszcze większe wyniki, gdyby należycie był zorganizowany transport morski. Władze brytyjskie — jak wiadomo — zobowiązały się zabierać repatriowanych Niemców statkami, którymi do kraju przybywają Polacy z zachodu. Tymczasem od dłuższego już czasu nie odpłynął ani jeden statek brytyjski z Niemcami. Mimo to jednak jeszcze w tym roku Niemcy zostaną z Polski usunięci.

Los niemieckiego złota

BERNO (SAP) Szwajcarska Rada Narodowa — niższa izba parlamentu ratyfikowała w środę przeważającą ilością głosów umowę między rządem szwajcarskim a sprzymierzonymi w sprawie wydania mienia niemieckiego.

Umowa zobowiązuje rząd szwajcarski do oddania połowy mienia niemieckiego i do zapłacenia sumy 250 milionów franków szwajcarskich tj. około 14,700 milionów funtów szterlingów w zamian za złoto niemieckie, ulokowane w Szwajcarii.

Rozmaitości

DLA SNOBÓW:

Anglia bawi się snobistycznie monarchami. Rozpisano się szeroko o wżyciu młodziutkiego króla Iraku (11 lat) Faisala. Sportretowano jego brązowe buciki, różowe skarpetki i jasno błękitny płaszcz... (Niewiadomo, czy to tolerancja czy drwiny. W każdym razie respekt dla »błękitnej krwi« — przyp. tłum.).

DLA ZABIJAKÓW

W Batawii Indonezyjczycy wyrżnęli 600 Chińczyków. Pono robią to szybciej i sprawniej niż Niemcy. Chińczycy zaprzysięgli »vendettę«. (Niech żyje powrót do stanu natury!)

DLA NIEPOCZCIWYCH:

Nie tylko nas karmi UNRRA. Anglia cieszy się niezmiernie, że przysłano jej z Ameryki 70.000 ton kondensowanego mleka. (Nareszcie jesteśmy na jednym poziomie z kulturalnym zachodem. — Przyp. tłum.).

DLA WYCHOWAWCÓW:

W niedzielnej szkole J. Hughes duchowny-baptysta zapytał uczennicę, które z nich piją piwo tak jak wodę. Z 49 uczennic w wieku 14 lat przyznało się od razu 29, zaś reszta wahała się... J. Hughes uderzył na alarm... (Wszak pijąc piwo Anglicy mogą się zmienić w Niemców... — przyp. tł.).

DLA ZŁYCH UCZNIÓW.

Minister wychowania pani Ellen Wilkinson proponuje, by szkoły powszechne opuszczać dopiero w 16 roku życia. Gdyby nie brak sił nauczycielskich, projekt wszedłby od razu w życie. (Mądra pani, ale cóż to pomoże niemądrym? — przyp. tł.).

DLA LUDZI ZBOCZONYCH:

Od Walham green aż do Fulham ścigano nudystę na rowerze. Była to niezwykła atrakcja. Okazało się, że to nie był zboczeniec (przepraszam za rozczarowanie... — przyp. tłum.), lecz uciekinier ze szpitala, który wpadł do Tamizy i musiał pozbyć się ubrania.

3 razy TAK

NINA BENZEF

Motywy

Przez cały dzień siedzieli, twarzami zwróceni do siebie, przy biurkach. Nie znosili się. Dzieliły ich poglądy polityczne. Dokuczali sobie przy każdej okazji. Pan Zieliński krzywił się z niesmakiem, kiedy Kępa wyciągał lewicową gazetę.

— No i jakież panem kierują motywy — pytał niechętnie — żeby panie dobrodzieju, jak pajac ciągnięty za sznurek, wykrzykiwać „tak".

Nie lubili się, a mimo to jakby im było mało całodziennego przymusu — razem wychodzili z biura, kroczyli obok siebie wzdłuż ulic, częstowali się wiśniami i bardziej od nich cierpką pogardą. Łączyły ich kłótnie, a i to, że obaj tak namiętnie lubili zawody piłki nożnej. Meczu z Anglikami nie mogli się doczekać.

Już o 5-tej siedzieli w tramwaju. Kępa odczytywał z satysfakcją rymowane slogany propagandowe.

— Dobrego towaru nie trzeba reklamować — sączył jadowicie Zieliński. — Jak mnie ktoś tak przez siłę namawia, to ja panie dzieju, zaraz wyczuję: coś tu śmierdzi! Za stary jestem wróbel — sprzeczali się do samego boiska.

Kiedy wybiegła drużyna angielska Zieliński aż piał z zachwytu.

— Co za chłopcy, panie, co za chłopcy!

Klaskał ile sił i jeszcze bardziej porwany ogólnym entuzjazmem, a wilgotnymi ze wzruszenia oczami, z przekrzywionym na bakier kapeluszem, nie przestając walić w ręce, krzyczał do taktu ochrypłym głosem.

— Nie, nie, nie!

— Zwariował pan? — szarpnął go za rękaw Kępa. — O co panu chodzi?

— Sto razy będę pisał „nie". Może się Hitler w piekle cieszyć.

Gra rozpoczęła się ostro. Wodzili oczyma za migającą piłką.

— Ależ grają, ależ grają! — wykrzykiwał Zieliński.

Usta miał pół otwarte od nieustannych okrzyków i tak już został z nimi, kiedy pierwszy pomruk oburzenia, jakby grzmot, przewalił się nad tłumem. Polski gracz został uderzony w twarz.

— Do Afryki! — wył Kępa purpurowy z gniewu. Do Afryki! podchwycił tłum. Tupanie dudniło coraz groźniej. Zieliński pobladł. Tempo gry zapierało oddech. Na boisku Legutko złośliwie kopnięty w brzuch zwalił się na ziemię.

— Do Af... — krzyknął falsetem pan Zieliński, ale rozwścieczone spojrzenie Kępy wtłoczyło mu okrzyk do gardła.

— Klaszcz, stary błaźnie! — potrząsał nim niemiłosiernie.

Do domu Zieliński wracał bardzo przygnębiony.

— No i cóż z referendum? — judził Kępa.

Bezradnie rozłożył ręce. Westchnął ciężko.

— A no cóż? — na nikogo, okazuje się, nie można liczyć. Może już lepiej, panie dzieju, nie narażć się. Może już lepiej napisać „tak"..

Wzruszał ramionami. Zgnębiony kręcił głową. Kępa rozpierał triumf. Nie mógł doczekać się rana. Przed ósmą pobiegł do biura, chociaż się zawsze spóźniał, żeby nacieszyć wzrok porażką przeciwnika.

— No i jakież motywy — zapytał ironicznie — będą panem teraz kierować...

— Te same co zawsze — przeciął ostro Zieliński. — Ja nie jestem pajacem na sznurku.

Kępa bezradnie zamrugał powiekami.

— Ale przecież wczoraj, ale przecież Anglicy...

— Anglicy! Pan Zieliński roześmiał się z pogardą i wolno wyskandował:

— To byli, panie dzieju, angielscy komuniści!

Dr Stanisław Leszczycki prof. U. J.

Bez granicy zachodniej na Odrze i Nisie

nie może istnieć niepodległa Polska

Na Konferencji w Jałcie rządy Trzech Mocarstw Sprzymierzonych postanowiły, iż mają „wspólne pragnienie, aby widzieć ustanowioną silną, wolną, niepodległą i i demokratyczną Polskę" i uznały, że „Polska powinna otrzymać istotne powiększenie terytorium na północy i na zachodzie". Zgodnie z tymi uchwałami na Konferencji w Poczdamie po raz pierwszy oficjalnie Rząd Jedności Narodowej przedstawił argumenty, dlaczego Polska winna mieć swą zachodnią granicę na Odrze i Nisie. Rządy Trzech Mocarstw Sprzymierzonych uznały te argumenty za dostateczne i oddały Polsce dawne ziemie poniemieckie leżące na wschód od Odry i Nysy.

Zgodnie z tą decyzją wojska polskie obsadziły wschodni brzeg obu rzek, a naród polski przystąpił do zagospodarowania Ziem Odzyskanych. Oddanie ziem tych Polsce pozwoliło na zorganizowanie życia gospodarczego, społecznego i politycznego w ramach jednorodnego państwa. Rządy Trzech Mocarstw Sprzymierzonych wyraziły również zgodę na wysiedlenie wszystkich Niemców, mieszkających na wschód od Odry i Nisy.

KONSEKWENCJE MUSZĄ BYĆ WYCIĄGNIĘTE

Faktycznie granica na Odrze i Nisie została ustalona przez żołnierza polskiego, który wraz z żołnierzem Armii Czerwonej gromił Niemców, aby dać społeczeństwu wolność, a Europie i całemu światu pokój. Przelana krew żołnierzy i wysiłek całego narodu nie mogą pójść na marne, Polska musi być zabezpieczona przed agresją niemiecką. Z wojny tej muszą być wyciągnięte konsekwencje, jeśli świat pragnie pokoju. Wszystkich nas nauczyła historia, że pokój w Europie można tylko wtedy utrwalić, jeśli złamie się potęgę militarnopaństwową Niemiec. Z tego punktu widzenia muszą być ustalone nowe granice Niemiec.

ODWET

Niemcy będą stale dążyć do odwetu, będą stale nienawidzieć Polskę, dlatego w obronie własnej i w obronie całej Słowiańszczyzny Polska i Czechosłowacja winny utworzyć wspólny „wał obronny", zabezpieczający przed agresją Niemiec, a oparty o naturalne zespoły geograficzne, jakimi są doliny Odry i Nisy, oraz masywy Rudaw i Lasu Czeskiego.

Granica Polski z Niemcami musi być ze względów strategicznych jak najkrótsza. Jest nią niewątpliwie jedynie Odra i Nisa. Granica nowa jest 5 razy krótsza od przedwojennej. Zwracali na nią uwagę uczeni jeszcze przed wojną. Między innymi krakowski geograf, prof. U. J. Jerzy Smoleński pisał, że naturalną i najlepszą granicą zachodnią Polski jest Odra i Nisa, płynąca w tzw. „bramie łużycko-szczecińskiej". Dziś Polska nie może zrezygnować z najlepszej swej granicy.

ZMIANY TERYTORIALNE

Zgodnie z decyzją Rządów Trzech Mocarstw Sprzymierzonych, powziętą w Jałcie — zresztą bez udziału Rządu Polskiego — Polska odstąpiła swe ziemie wschodnie o obszarze ok. 180.000 km kwadr., stanowiących 46% dawnego terytorium. Wzamian za to decyzją poczdamską otrzymała rekompensatę po Odrę i Nisę, obejmującą powierzchnię około 103.000 km kw. Na skutek tych decyzji Polska współczesna posiada terytorium o 20% mniejsze niż przed wojną. Nie można więc zarzucać Polsce, że nie jest lojalna w stosunku do decyzji Trzech Mocarstw Sprzymierzonych i nieumiarkowana w swoich żądaniach imperialistycznych.

Obecne terytorium sięgające po Odrę i Nisę, liczące około 311.000 km² należy uważać za minimalne dla potrzeb ludnościowych państwa. Polska liczy obecnie ok. 24 milionów mieszkańców, a po ukończonej repatriacji będzie liczyć około 25 mil. Ludność Polski wykazuje dużą prężność demograficzną, rocznie przez przyrost naturalny przybywa około ćwierć miliona obywateli, których trzeba wyżywić i zatrudnić. O możliwościach kolonialnych i emigracyjnych narazie jest głucho, a nawet dla wojennych emigrantów polskich trudno jest znaleźć miejsce na świecie. Ze względów więc demograficznych, zapewnienia warunków życia społeczeństwu, nie może być mowy o przesuwaniu granic na niekorzyść Polski, gdyż to groziłoby katastrofą państwa.

PRAWA HISTORYCZNE

Polska ma również prawa historyczne do ziem odzyskanych. Jeszcze w XIII wieku mapa Europy wyglądała całkiem inaczej. Zachodnia granica Polski Piastowskiej sięgała daleko na zachód od Odry, sięgała aż po Rugię. Niemcy rozpoczęli systematyczną i bezwzględną walkę z Polską, spychając ją ciągle na wschód. Początkowo odcięli ją od Bałtyku, prowadząc intrygi i walki między książętami polskimi, potem zrobili głęboki klin na Śląsku, rozdzielając Polskę od Czech. Ciągle siłą lub podstępem przesuwali swe granice dalej na wschód. Lecz karta dziejów Europy odwróciła się, zostali wreszcie sami zepchnięci na zachód. Sprawiedliwości dziejowej stało się zadość. Polska odzyskała swe dawne ziemie do których ma historyczne prawo.

Mimo tego, że Niemcy prowadzili systematyczną walkę z polskością do dziś dnia na ziemiach odzyskanych roi się aż od śladów polskości. Przetrwały liczne kościoły, nagrobki, pomniki i kaplice książąt piastowskich, przez długie wieki biskupami we Wrocławiu byli Polacy. O polskości świadczą polskie nazwy osiedli, wzgórz i rzek na ziemiach odzyskanych. Zachowało się wiele innych świadectw, wykazujących przetrwanie tam kultury polskiej. Najważniejsze jednak jest to, że lud tamtejszy w sercach i głowie zachował polskość do dziś dnia. Przedwojenne, tendencyjne spisy niemieckie wykazywały, że na ziemiach odzyskanych mówi po polsku rzesza 1½ milionowa. Polskie gwary ludowe dochowały się na Pomorzu, Śląsku, ślady mowy polskiej są nawet na Rugii. Dziś nastąpiło odrodzenie kultury polskiej, renesans uświadomienia narodowego. Polska ma więc również prawa etniczne do ziem odzyskanych.

ODRA I NISA WARUNKIEM NIEPODLEGŁOŚCI

Współczesna Polska, utworzona decyzjami rządów Trzech Mocarstw Sprzymierzonych powziętymi w Jałcie i Poczdamie, jest organizmem politycznie zdrowym. Posiada naturalną podstawę geograficzną, którą stanowią dorzecza Wisły i Odry, oparte na północy o brzeg Bałtyku, oraz na południu o łańcuch Karpat i Sudetów. Polska w nowych granicach mimo straty terytorialnej nie traci swego potencjału gospodarczego, perspektywy jej rozwoju są znacznie większe niż były przed wojną. Dzięki ziemiom odzyskanym wzrasta bogactwo narodowe i dochód społeczny. Polska powróciła do swej dawnej koncepcji piastowskiej, jest nią obrona przed agresją niemiecką. Rozpoczęła swą ofiarną pracę na ziemiach odzyskanych, dążąc do ich odbudowy, zagospodarowania i związania w jednorodną całość z resztą Polski. Jest to proces żywiołowy, mimo to podyktowany decyzjami międzynarodowymi i z tej drogi Polska zwrócić nie może. Polska musi być zabezpieczona przed agresją niemiecką, musi być silna gospodarczo, dlatego musi mieć możliwie krótką granicę z Niemcami. W nowych granicach Polska będzie mogła rozwijać się, będzie mogła stanowić niezależną jednostkę polityczną i jako taka stać na straży pokoju w tej części Europy. To wszystko jest możliwe tylko wtedy, gdy zachodnie granice Polski zostaną utrzymane na Odrze i Nisie, w przeciwnym razie podstawy państwa zostaną zachwiane, a losy społeczeństwa staną się niepewne. Nie może być więc żadnego Polaka, któryby nie zdawał sobie sprawę z tego, że bez granicy zachodniej na Odrze i Nisie nie może istnieć niepodległa Polska.

Klasa robotnicza zadecyduje

o przyszłości Ziem Odzyskanych

Dwie poprzednie sesje Rady Naukowej dla ZZO stały pod znakiem zagadnień osadniczo - przesiedleńczych; obecna, trzecia sesja przeniosła w sposób zdecydowany punkt ciężkości na sprawy gospodarcze.

Dlaczego tak się stało? Po prostu dlatego, że proces osadniczo-przesiedleńczy na Ziemiach Odzyskanych jest, na ogół biorąc, zakończony. Osadnictwo rolnicze polskich repatriantów i przesiedleńców zajęło całość terenów przewidzianych w planach akcji osiedleńczej. Nawiasem mówiąc, w niektórych okręgach, jak na Śląsku Opolskim, powstało nawet zjawisko lokalnego przeludnienia wsi, nad którego usunięciem pracują obecnie władze. Ruch osadniczy miał bowiem charakter żywiołowy i nieraz wyprzedzał akcję planowania. Dziś, gdy tereny te zostały już faktycznie zasiedlone przez polską ludność, na pierwszy plan musiała się wysunąć z kolei kwestia zagospodarowania tych ziem,

Struktura gospodarcza „starej" Polski wykazuje wielką przewagę wsi nad miastem, rolnictwa nad przemysłem. Struktura Ziem Odzyskanych jest pod tym względem inna, są one wysoko uprzemysłowione, jakkolwiek nie brak i rolniczych obszarów. Pełna odbudowa gospodarcza tych obszarów wymaga więc ogromnego wysiłku ze strony polskiego świata robotniczego. Wysiłek ten musi być tym większy, że będzie musiał przezwyciężyć dodatkowe trudności, spowodowane 1) przerzedzeniem polskich kadr robotniczych przez wojnę i okupację, 2) strukturą rolniczą Polski przedwojennej, powodującą małą liczebność klasy robotniczej, 3) brakiem fachowców w niektórych gałęziach przemysłu, nieuprawianych w przedwojennej Polsce.

Wzięła te trudności pod rozwagę Rada, zalecając w jednej z rezolucyj:

„przeprowadzenie szerokiej akcji przygotowania zawodowo - gospodarczego, celem pokrycia niedoborów w szeregach kwalifikowanych sił pracowniczych na Ziemiach Odz."

Dalej Rada wyraziła pogląd, że

„należy powołać do życia specjalną instytucję, która zespoli w sobie czynnik państwowy ze społecznym oraz przyjmie na siebie odpowiedzialność za rozwiązanie przygotowania sił pracowniczych na potrzeby Ziem Odzyskanych w odpowiednio poważnej skali".

Nie trzeba tłumaczyć, że jest to także wezwanie do organizacyj robotniczych, aby zajęły się jaknajgorliwiej sprawą szkolenia kadr fachowców-robotników, bez których nie wygramy wielkiej batalii zagospodarowania Ziem Odz.

Ale aby robotnik pracował, musi mieć dach nad głową. Jak wielką wagę przykłada Rada Naukowa do tego zagadnienia, dowodzi następna rezolucja:

„Biorąc pod uwagę, że akcja odbudowy mieszkań w osiedlach przemysłowych Ziem Odz. stanowi jedną z podstaw dla zwiększenia wydajności przemysłowej i przy niewielkich nakładach daje nieproporcjonalnie wielkie wyniki, Rada Naukowa zwraca się pod adresem czynników odpowiedzialnych za plany inwestycyjne, aby wydatki na inwestycje budownictwa mieszkaniowego na Ziemiach Odz. były w planie uwzględnione na równi z inwestycjami o charakterze produkcyjnym".

W czasie obrad padło zdanie, że rolnik polski jest tym, który miał zdobyć Ziemie Zachodnie dla Polski, a robotnik polski jest tym, który ma je przy Polsce utrzymać. Rolnik zadanie swoje już wypełnił. Dziś wre praca na odcinku przemysłowym, robotniczym. Nie ulega wątpliwości, że robotnik polski utrzyma Ziemie Odzyskane przy Polsce, że postawą swą i ofiarną pracą raz jeszcze, jak tylekroć już bywało, da wyraz swego wysokiego poziomu ideowego, zrozumienia interesów państwowych i doceni w pełni decydujące o przyszłości Ziem Odzyskanych znaczenie swego wysiłku.

Dr. Józef Mitkowski

Mag. Kazimierz Gondorek

O bezpośrednim ustawodawstwie ludowym

Wśród praw politycznych ogółu obywateli szczególne znaczenie obok prawa wyborczego posiadają 2 prawa: inicjatywa ludowa i referendum. Inicjatywa ludowa polega na tym, iż ogół obywateli posiada prawo domagania się od ciał ustawodawczych wydania jakiejś nowej ustawy, zmiany lub uchylenia ustawy istniejącej. Natomiast referendum jest prawem ogółu obywateli do decydowania przez głosowanie powszechne o ważności ustaw uchwalonych przez ciała ustawodawcze. —

Referendum może występować w różnych formach. może być bądź obligatoryjne, jeżeli ustawa musi być bezwarunkowo poddana pod głosowanie powszechne, bądź też fakultatywne, gdy poddanie ustawy pod głosowanie uzależnione jest od żądania pewnej oznaczonej liczby obywateli albo też zarządzenia parlamentu lub rządu.

Przedmiotem referendum może być ustawa konstytucyjna, jak to miało miejsce ostatnio we Francji (referendum konstytucyjne) lub też inna ustawa. Przedmiotem referendum mogą być również inne ważne zagadnienia, chociażby nie były ujęte w formę aktów ustawodawczych n. p. zmiany terytorialne państwa, tezy ustrojowe lub polityczne itp. Tego rodzaju głosowanie ludowe określa się nazwą plebiscytu. Za przykład może posłużyć plebiscyt w sprawie dziedzicznego cesarstwa Napoleona Bonapartego lub plebiscyt przeprowadzony w roku 1870 we Francji, który miał zaaprobować politykę Napoleona III. Wreszcie przedmiotem referendum mogą być traktaty międzynarodowe (referendum ratyfikacyjne).

Wynik referendum posiada dla ciał ustawodawczych znaczenie wiążące. Parlament może jednak przed przegłosowaniem jakiejś ustawy zwrócić się do ogółu obywateli o wypowiedzenie się za pomocą głosowania co do samej zasady danej ustawy i wtedy wynik tego głosowania nie wiąże ciał ustawodawczych, stanowiąc jedynie wyraz poglądów, nurtujących w społeczeństwie.

HISTORIA GŁOSOWANIA LUDOWEGO

Głosowanie ludowe w przedstawionej formie jest wynikiem długotrwałego rozwoju historycznego. Za pomocą głosowania na zgromadzeniach ludowych lud wykonywał w ustalonych granicach władzę ustawodawczą tak w starożytnej Grecji, jak i w miastach rzymskich. Starożytność pojmowała demokrację jako bezpośrednie rządy ludu wykonywane na zgromadzeniach. Także u szczepów germańskich lud bierze bezpośredni udział w ustawodawstwie. Instytucje wytworzone u szczepów germańskich rozwinęły się później w Szwajcarii i w angielskich koloniach w Ameryce Płn. Głosowanie ludowe w tych krajach i czasach obejmowało tylko terytorium jednej gminy. Głosowanie odbywało się przez podniesienie rąk na zebraniach gminnych, zaś w miastach przez zbieranie głosów poszczególnych korporacji, okręgów miejskich itp. Dopiero pod wpływem wielkiej Rewolucji Francuskiej instytucje te przekształciły się w nowoczesne referendum i inicjatywę ludową.

Obywateli powoływano do głosowania nad ustawami, nie wyłączając Konstytucji. Każdy z głosujących posiadał jeden głos, a decydowała wola większości wszystkich równo uprawnionych obywateli. — Koniec XVIII w. przyniósł pierwsze referendum konstytucyjne, które miało miejsce w Ameryce Płn. Również we Francji w całym szeregu wypadków zastosowano głosowanie ludowe do ustaw konstytucyjnych. Referendum konstytucyjne przedostało się następnie do Szwajcarii, a w nowszych czasach również do kolonii australijskich. Podobnie jak do Konstytucji, znalazło głosowanie ludowe zastosowanie również do ustaw zwykłych najpierw we Francji a potem w Szwajcarii. Dalszy rozwój referendum daje się zauważyć zwłaszcza po pierwszej wojnie światowej. Powojenne konstytucje wielu państw europejskich, jak Austrii, Czechosłowacji, Danii; Estonii, Grecji, Litwy; Irlandii itd. zawierały przepisy o referendum.

POLSKIE PROJEKTY REFERENDUM

Konstytucja marcowa z 1921 r. nie ma ani referendum, ani też inicjatywy ludowej. Nie mniej jednak w czasie obrad Sejmu Ustawodawczego nad Konstytucją pojawiło się kilka projektów, przewidujących bezpośrednie ustawodawstwo ludowe, zarówno w formie referendum, jak inicjatywy ludowej. Projekt Tymczasowej Ustawy Konstytucyjnej Rzeczypospolitej Polskiej, przedstawiony przez posła Niedziałkowskiego imieniem Związku Polskich Posłów Socjalistycznych, w osobnym rozdziale zatytułowanym „Głosowanie Ludowe" zawierał przepisy, dotyczące referendum. Każda ustawa i uchwała Sejmu miała być poddawana głosowaniu ludowemu na żądanie:

a) 100.000 obywateli, posiadających czynne prawo wyborcze,

b) samego Sejmu,

c) Prezydenta Rzeczypospolitej i Rady Ministrów, które to żądanie musiałoby być jednak poparte przez 1/3 ogólnej liczby posłów oraz

d) Izby Pracy, odnośnie ustaw dotyczących prawnej ochrony pracy, prawodawstwa fabrycznego, — strajkowego, ubezpieczeniowego i w ogóle stosunków między pracą a kapitałem.

„Program referendum — powiedział Niedziałkowski — w naszym rozumieniu ustroju państwowego, ma mieć to ogromne znaczenie, że ono właśnie będzie przeszkodą przeciw dyktaturze jednej Izby nad całym krajem" i równocześnie „najbardziej skuteczną szkołą wychowania publicznego dla szerokich mas polskich, które tak bardzo tego wychowania potrzebują"

Również na Sejmie Ustawodawczym zgłoszony projekt PSL „Wyzwolenie" oparty na projekcie prywatnym Wakara, i Projekt Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej zgłoszony przez posła prof. Buzka i tow. zawierał przepisy, dotyczące inicjatywy ludowej i referendum. Jednak sam prof. Bużek w uzasadnieniu swego projektu stwierdził, że w Polsce o referendum ludowym w pełnym tego słowa znaczeniu nie mogłoby być mowy z uwagi na obszar Państwa, a następnie na stan analfabetyzmu. Niemniej jednak „mądrość polityczna nakazuje nam urzeczywistnić bezpośrednie rządy ludowe w tych częściach Polski, gdzie to jest możliwe".

RZĄDY BEZPOŚREDNIE

W czasach najnowszych daje się zauważyć powrót do rządów bezpośrednich. Tendencje te wydają się znajdować swoje podłoże w coraz bardziej potęgującym się braku zaufania do systemu reprezentacyjnego, parlamentarnego t. j. systmeu rządów pośrednich. Jednym z charakteryzujących to zjawisko przejawów jest stosowanie referendum ludowego w coraz to szerszym zakresie we wszystkich niemal państwach. Jakie praktyczne i polityczne osiągnięcia ma na celu stosowanie referendum w tak szerokim zakresie? Przez głosowanie ludowe ogół wyborców uzyskuje możność kontrolowania swych przedstawicieli w ciałach ustawodawczych. Podczas wyborów obywatel głosuje na danego posła w imię pewnego programu. Referendum natomiast stawia przed nim jakąś konkretną sprawę, przy której rozstrzygnięciu odzyskuje on pierwotną wolność i swobodę decyzji. Jeżeli chodzi o kwestie programowe, należy przypuszczać, że wyborca jest solidarny ze swoim przedstawicielem w parlamencie, jednak w kwestii szczególnej mogą w ich poglądach zachodzić różnice.

Hans Kelsen, znakomity teoretyk prawa, pisząc o istocie i znaczeniu demokracji, powiada: „Choć z przyczyn socjalno-technicznych nie można dopuścić narodu do bezpośredniego tworzenia porządku państwowego we wszystkich jego stadiach to jednak możliwy jest współudział narodu w ustawodawstwie w szerszym zakresie, niż to się dzieje przy systemie parlamentarnym, który ogranicza wpływ narodu li tylko do aktu wyborów. Nie ulega kwestii, że unormowanie wielu spraw wypadnie inaczej, gdy decydować będzie nie tylko sam parlament lecz i wyborcy".

Artykuły spożywcze dla ludności

Komisja Kontroli Społecznej na terenie Krakowa działa jako instytucja, której zadaniem jest uzdrawianie stosunków gospodarczych na tutejszym terenie, a w szczególności czuwanie nad sprawiedliwym podziałem artykułów UNRRA. Działalności jej nie należy mieszać z inną komisją, a mianowicie Badania Nadużyć albo agendami Urzędu Kontroli Państwa.

Komisja Kontroli Społecznej stanowi komórkę miejską w pierwszej instancji (przewodniczący wiceprezes Miejskiej Rady Narodowej, inż. Kostecki) i wojewódzką w drugiej instancji (przew. dr. Tadeusz Spiess).

Obecnie obydwie komisje połączone miejska i wojewódzka są w trakcie przeprowadzania kontroli Związku Spółdzielni »Społem«. Przeprowadzono kontrolę 2 magazynów »Społem«, Kamienna 6 i Zbożowa 4.

W wyniku przeprowadzonej kontroli w tych magazynach Komisja Kontroli Społecznej zdecydowała rzucić na rynek dla szerokich rzesz spożywców duże ilości konserw, śledzi, a w najbliższym czasie papierosów amerykańskich, amerykańskiej mąki 50-cioprocentowej, amerykańskiej fasoli. Kakao z magazynów pójdzie do przetwórni i ukaże się na rynku w postaci czekolady.

Ponadto komisja ustaliła, że w magazynach znajduje się 11.000 paczek UNRRA po 25 kg. każda, o bogatej zawartości papierosów amerykańskich (4.000 sztuk w paczce), czekolady (6 kg. w paczce), następnie artykułów toaletowych (mydła) i t. p. Komisja działa w tym kierunku, aby zapasy te jak najszybciej dostały się do rąk szerokich rzesz odbiorców i czuwa nad sprawiedliwym jej rozdziałem.

W najbliższym czasie w specjalnych artykułach będziemy mogli poinformować czytelników »Naprzodu« o bliższych szczegółach akcji Komisji Kontroli Społecznej.

Zwycięstwo dobrej sprawy

Krakowska organizacja tramwajarzy, która zawsze była pepesowską twierdzą, wywalczyła dla pracowników tramwajowych już przed wojną korzystny regulamin, który został zatwierdzony przed rokiem przez Miejską Radę Narodową. Właśnie rok temu, dnia 26 czerwca 1945 uchwaliła M. R. N. wniosek Klubu Radnych PPS następującej treści:

„Regulamin służbowy dla pracowników Krakowskiej Miejskiej Kolei Elektrycznej stosować należy nadal wobec wszystkich pracowników tramwajowych"

Przecież nie było można pomyśleć, by regulamin, stosowany za czasów okupacji zniesiony został w czasie, gdy należałoby wywalczać jak najkorzystniejsze warunki pracy dla pracowników.

Tymczasem Wojewódzka Rada Narodowa uważała za stosowne zaznaczyć, że ta uchwała Miejskiej Rady Narodowej „powzięta została bez podstawy prawnej i nie zawiera również w swej treści uzasadnienia pod względem celowości".

Krakowscy posłowie socjalistyczni do Krajowej Rady Narodowej: tow. wiceprezydent Nowicka, tow. poseł dr. Drobner i tow. poseł Lucjan Motyka rozpoczęli żywą walkę w obronie praw nabytych przez krakowskich tramwajarzy, i po długich walkach w rok po uchwale Miejskiej Rady Narodowej, nadeszło pismo z Prezydium Krajowej Rady Narodowej w którem Wydział prawny Biura Prezydialnego KRN donosi:

iż w myśl ogólnych zasad ustawodawstwa pracy obowiązującego na obszarze Rzeczypospolitej, regulamin służbowy normujący stosunek pracy w danym przedsiębiorstwie nie traci mocy w razie zmiany właściciela przedsiębiorstwa. Nowonabywca przez sam fakt nabycia przedsiębiorstwa przejmuje z mocy samego prawa wszystkie obowiązki, wynikające dlań z regulaminu wobec pracowników, a przede wszystkiem dalszego stosowania regulaminu do wszystkich pracowników przejętego przedsiębiorstwa, zarówno zatrudnionych w dacie przejęcia przedsiębiorstwa, jak i w następstwie przyjętych.

Należy ponadto z naciskiem podkreślić, że jakakolwiek bądź odmienna wykładnia przedmiotowej sprawy pozostawałaby w rażącej sprzeczności z podstawowym kierunkiem polityki społecznej ustroju demokratycznego Rzeczypospolitej, zmierzającej do wydatnej poprawy położenia świata pracy w porównaniu ze stanem z przed 1 września 1939.

W tym stanie rzeczy Wydział Prawny Biura Prezydialnego K. R. N. uważa, że uchwała Miejskiej Rady Narodowej w Krakowie z dnia 26. VI. 1945 r. jest zgodna z prawem.

Należy żałować, że Wojewódzka Rada Narodowa nie uznała przed rokiem tego faktu, że nie wolno

„stwarzać rażącej sprzeczności z podstawowym kierunkiem polityki społecznej ustroju demokratycznej Rzeczypospolitej, zmierzającej do wydatnej poprawy położenia świata pracy"

Byłoby dobrze, by tow. dr. Woner przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej pamiętał o tem stanowisku naszego Rządu Jedności Narodowej.

Kraków głosuje

Głosowanie dla poszczególnych obwodów miasta Krakowa odbędzie w następujących lokalach:

Nr. Obwodu Głosowania Lod.	Lokal Głosowania
1.	Sienna 11/13.
2.	Św. Krzyża 21.
3.	Kopernika 1.
4.	Krowoderska 14.
5.	1 Maja 6 (Dunajewskiego).
6.	Szujskiego 2.
7.	Pierackiego 13.
8.	Plac W. W: Świętych 6:
9.	Smoleńsk 7.
10.	Wygoda 13.
11.	Plac na Groblach 9.
12.	Grodzka 60.
13.	Włóczków 18.
14.	Senatorska 1.
15.	Senatorska 9.
16.	Senatorska 9.
17.	Słoneczna 18.
18.	Słoneczna 18.
19.	Królowej Jadwigi 78.
20.	Królowej Jadwigi 78.
21.	Piłsudskiego 25.
22.	Rajska 14.
23.	Kochanowskiego 5.
24.	Sienkiewicza 4.
25.	18 Stycznia 68 (Wybickiego).
26.	Konarskiego 2.
27.	Kazimierza Wielkiego 33.
28.	Konarskiego 22.
29.	Krowoderska 14.
30.	Szlak 5/7.
31.	Sobieskiego 9.
32.	Sobieskiego 9.
33.	Szlak 5/7.
34.	Lubelska 21.
35.	Lubelska 27.
36.	Mazowiecka 61.
37.	Bartosza Głowackiego 2.
38.	Plac Matejki 11
39.	Rynek Kleparski 18.
40.	Rynek Kleparski 18.
41.	Al. 29 Listopada 24.
42.	Dachacka 3.
43.	Plac Matejki 11.
44.	Lubomirskiego 19/21.
45.	Topolowa 20/22.
46.	Topolowa 20/22.
47.	Lubomirskiego 19/21.
48.	Rakowicka 1.
49.	Jachowicza 5.
50.	Hetmana Żółkiewskiego 15.
51.	Wiślisko 25.
52.	Hetmana Żółkiewskiego 15.
53.	Wiślisko 25.
54.	Lubicz 23.
55.	Wielopole 19 a.
56.	J. Saarego 27.
57.	Starowiślna 46/48.
58.	Sebastiana 24.
59.	Brzozowa 5.
60.	Podbrzezie 10.
61.	Św. Agnieszki 5.
62.	Dietla 36/38.
63.	Piekarska 4.
64.	Starowiślna 59.
65.	Miodowa 36.
66.	Podbrzezie 3.
67.	Dietla 2.
68.	Skawińska Boczna 7.
69.	Dajwór 3.
70.	Józefińska 10.
71.	Józefińska 10.
72.	Rynek Podgórski 1.
73.	Limanowskiego 2.
74.	Zamoyskiego 56/60.
75.	Braci Dudzińskich 7.
76.	Stroma 5.
77.	Limanowskiego 60.
78.	Limanowskiego 60.
79.	Limanowskiego 62.
80.	Saska 11.
81.	Saska 11.
82.	Barska 45.
83.	Konfederacka 12.
84.	Czarodziejska 52.
85.	Szwedzka 12.
86.	Czackiego 11.
87.	Czackiego 11.
88.	Sokolska 17.
89.	Łagiewniki — Lubomirskiego 23.
90.	Łagiewniki — Królowej Jadwigi 250.
91.	Kurdwanów — Szkoła.
92.	Borek Fałęcki — Główna 60.
93.	Borek Fałęcki — Rynek — Szkoła.
94.	Kobierzyn — Szkoła.
95.	Skotniki — Ośrodek Samopomocy Chłopskiej — Szkoła.
96.	Pychowice — Szkoła.
97.	Przegorzały — Dom Samopomocy Chłopskiej.
98.	Wola Justowska 55 szkoła.
99.	Bronowice Małe — Szkolna, nowy budynek szkolny.
100.	Bronowice Małe — Wyspiańskiego 27.
101.	Bronowice Wielkie — Azory, ul. Niska 432.
102.	Bronowice Wielkie — ul. Ojcowska 110.
103.	Tonie — szkoła.
104.	Prądnik Biały — Białoprądnicka 8 — szkoła.
105.	Witkowice 86 — szkoła.
106.	Prądnik Czerwony — Piłsudskiego 1.
107.	Olsza Stara — Bolesława Chrobrego 53 „Dwór".
108.	Rakowice Stare — Główna 85.
109.	Olsza Stara — Bolesława Chrobrego 53.
110.	Rakowice Stare — Główna 85.
111.	Czyżyny — szkoła.
112.	Bieżanów 246.
113.	Prokocim, Augustiańska 29.
114.	Prokocim, Piłsudskiego 40.
115.	Piaski Wielkie 255.
116.	Wola Duchacka — Piłsudskiego 98.
117.	Wola Duchacka — Piłsudskiego 98.

WEZWANIE!

Wszyscy towarzysze partyjni, członkowie Komisji wyborczych i ich zastępcy, członkowie Komitetów dzielnicowych i fabrycznych, obwodowych, Komitetów agitacyjnych w związku z referendum, zgłoszą się na odprawę w domu partyjnym przy pl. Szczepańskim 9, w pokoju na parterze (Z. N. M. S.) o godz. 17-ej (5 popołudniu) w dniu 29. VI. 1946 r. (sobota).

DEKORACJA MIASTA

W związku z przeprowadzeniem w dniu 30. VI. głosowania Ludowego — prezydent miasta Krakowa zwraca się z apelem do mieszkańców miasta o udekorowanie w dniu tym wszystkich budynków flagami o barwach państwowych, względnie miejskich.

Ostatnia droga tow. Krupińskiego

W dniu 26 czerwca br. zmarł na skutek odniesionych obrażeń w walce z pożarem tow. Kazimierz Krupiński, sierżant Miejskiej Straży Pożarnej w Krakowie, przewodniczący Komitetu PPS Straży Pożarnej, dzielny bojownik o niepodległość z czasów okupacji, odznaczony krzyżem Walecznych, Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami i Medalem Zasługi na polu walki.

Dziedziniec Straży Pożarnej skupił w dniu wczorajszym liczne rzesze przybyłych delegacji fabrycznych, całej załogi fabryki „Wander" oraz oddziały Straży Pożarnej, aby odprowadzić na miejsce wiecznego spoczynku zmarłego towarzysza.

W pogrzebie wzięli udział oprócz licznych pocztów sztandarowych, reprezentujących poszczególne fabryki, oprócz delegacji partii i delegacji Straży Pożarnej z Podgórza — przedstawiciele władz miejskich prezydent Wolas i wiceprezydent Dziwlik.

Przed wyruszeniem na cmentarz Rakowicki orkiestra tramwajarzy zagrała hymn państwowy. Dokoła trumny, znajdującej się na udekorowanym samochodzie strażackim, ustawiły się delegacje.

W imieniu Miejskiej Rady Narodowej przemówił tow. Hubicki, podkreślając bohaterską postawę nieustraszonego strażaka, dla którego sprawa ochrony zagrożonych pożarem była ważniejszą niż własne życie.

Z ramienia fabryki „Wander", w której obronie tow. Krupiński odniósł śmiertelne obrażenia, przemówił dyrektor Ilnicki. Zapewnił on, że czyn bohaterski zmarłego nie pójdzie w zapomnienie — zwłaszcza we wdzięcznej pamięci zachowają go wszyscy pracownicy firmy „Wander".

Imieniem Miejskiego Komitetu PPS przemawiał tow. Rejman, który podniósł zasługi zmarłego z czasów okupacji i czasów odrodzonej Polski.

Jako ostatni przemawiał pułkownik Straży Pożarnej Bobkowski, w którego słowach przejawił się duży żal za utraconym towarzyszem. — „Zawsze pierwszy w akcji — mówił płk. Bobkowski — bezwzględny dla siebie i dla innych jeśli chodziło o obowiązki, pracował z całym poświęceniem i oddaniem. Ukochał swój zawód i poświęcał mu się całkowicie. Żegnam go w imieniu Straży Pożarnej i jestem pewien, że nieprędko wykreślimy go z pamięci".

Dla uczczenia pamięci zmarłego — rozległ się po raz ostatni dlań dźwonek Straży Pożarnej, który swym alarmującym dźwiękiem oznajmił braci strażackiej, że ubył spośród ich grona nieodżałowany towarzysz.

Ostatnią mowę nad grobem wygłosił kapitan Straży Pożarnej Słysz. W obrazie nakreślonym przez tow. Słysza — kreśląc sylwetkę Zmarłego, jako nieocenionego kolegi. Jego koleżeńską postawę znamionuje fakt, że w czasie kiedy go odwiedzano w szpitalu, a stan jego był już bardzo groźny, nic nie chciał słyszeć na swój temat, wypytując z troską o towarzyszy, którzy ponieśli obrażenia w czasie pożaru. Tow. Krupiński postępował zawsze tak, jakby życie nie przedstawiało dlań żadnej wartości a przecież wiemy wszyscy jak je bardzo kochał. Człowieka takiego, jakim był Krupiński nie zapomnimy nigdy — zakończył swe przemówienie kapitan Słysz. Ada.

Egzamin na wstępnym roku studiów

Ukazało się rozporządzenie Ministra Oświaty o egzaminach na wstępnym roku studiów w szkołach wyższych. Egzaminy te odbywać się będą bezpośrednio po ukończeniu wykładów na roku wstępnym.

Przedmiotem egzaminów jest język polski i 1 lub 2 przedmioty powiązane z kierunkiem przyszłych studiów słuchacza. Przy ustaleniu wyniku będzie uwzględnione przygotowanie słuchacza w okresie przed wstąpieniem na wstępny rok studiów.

Słuchacz, który ukończył rok wstępny z wynikiem pomyślnym przechodzi na pierwszy rok z pierwszeństwem przed innymi kandydatami na rok pierwszy. Słuchacz który nie złożył egzaminu z wynikiem pomyślnym może powtórzyć rok wstępny jeśli uzyska zezwolenie komisji egzaminacyjnej.

Sztompka na Wawelu

Dziś w sobotę, 29 b. m. o godz. 19,30 na Wawelu na III Wielkim Koncercie Symfonicznym wystąpi najwybitniejszy polski pianista, cieszący się największą popularnością i powodzeniem — Henryk Sztompka, który odegra Fantazję Polską swego Mistrza, Ignacego Paderewskiego. Orkiestra pod dyrekcją dr. Z. Latoszewskiego wykona poemat „Stanisław i Anna Oświęcimowie" Karłowicza i „Harnasie" (II cz.) Karola Szymanowskiego. Partię solową w Harnasiach wykona znany tenor Fr. Bedlewicz.

Bilety siedzące sprzedają już Filharmonia i „Orbis" w godz. 10—14, stojące tylko przy wejściu na Dziedziniec. W razie niepogody Koncert odbędzie się o tym samym czasie w sali Filharmonii.

Związkowcy przed referendum

W dniu 28. VI. br. odbyły się w różnych dzielnicach Krakowa masówki, skupiające członków poszczególnych związków zawodowych. Wiece te miały na celu dotarcie z żywym słowem tam, gdzie ono mogłoby jeszcze nie dojść — stanowią one zakończenie akcji przed głosowaniem ludowym.

Nadzwyczaj liczne rzesze skupił wiec, jaki odbył się na placu Matejki. Zebrali się tam wszyscy pracownicy przemysłu spożywczego. I tak zjawili się piekarze, robotnicy z Polskiego Monopolu Spirytusowego z Dąbia, od Piaseckiego, z Wytwórni Wódek Gatunkowych, pracownicy firmy Gablenz, Zjednoczenia Młyńsko-Piekarskiego, pracownicy przemysłu konserwowego, Wedla, Laboratorium przemysłu spożywczego, z Kryształu, z Polskiego Monopolu Tytoniowego, z firm: Baster, Salmo, Krakowska Przetwórnia Mięsa, Ziarno, Pischinger, Suchard, Rothe, Browar Krakowski, Łuszczarnia, Helie, Składu Piwa Okocim, Bacutil.

Przewodniczący Związku Zawodowego Spożywców tow. Albin Piotrowski dokonał otwarcia wiecu.

Z ramienia partii P. P. S. przemówiła tow. Ciepielowa.

„My zdajemy sobie doskonale sprawę — w czym leży dobro Polski — i postąpimy tak, jak wskazuje nam nasze sumienie narodowe".

Imieniem O. K. Z. Z. przemawiał tow. Świerczyński, omawiając istotę pytań, na które trzeba w dniu 30. VI. dać stanowczą odpowiedź. „Świat pracy — przez trzykrotne tak zamanifestuje swą jedność i to, że zdobyczy raz osiągniętych nie pozwoli sobie odebrać."

Zebrane rzesze przyjmowały przemówienia prelegentów oklaskami i chóralnymi okrzykami, zapewniając, że w głosowaniu odpowiedzą trzykrotnie „Tak". Ade

W piątek odbyło się na placu Szczepańskim po południu zebranie członków związków pracowników przemysłu poligraficznego, plastyków, literatów, muzyków i artystów scen polskich i dziennikarzy.

Tow. E. Waligóra (PPS) powitał zebranych słowami: »Koledzy i Koleżanki, zbliża się dzień 30 czerwca dzień, w którym naród ma się kategorycznie wypowiedzieć przeciw wielkiemu kapitałowi, przeciw gnębicielom chłopa i podżegaczom wojennym W dniu tym wielkim, każdy pracujący inteligent i robotnik spełni swój obowiązek obywatelski, biorąc udział w głosowaniu ludowym i odpowie jako świadomy swych dążeń 3-krotnie »Tak«.

Następnie przemawiał ob. Kocub, podkreślając, że droga, którą kroczy demokracja jest słuszna i tylko ona może doprowadzić naród do prawdziwego rozkwitu i potęgi. Musimy zachować nasze granice na zachodzie. Musimy być silni i czuwać, gdyż wróg czyha. Niemiec gotowy jest każdej chwili do podniesienia głowy. »My, Polacy nie zapomnimy tak szybko O. święcimia, Majdanków i innych krwawych obozów. My poznaliśmy Niemców zbyt dobrze i nigdy im nie będziemy dowierzać. Dlatego cały naród musi się zjednoczyć i odpowiedzieć na wszystkie 3 pytania »tak« W jedności jest nasza siła«. Tymi słowami zakończono wiec przy gorących oklaskach zgromadzonych.

Prasa niemiecka o zachodnich

ODCZYT

Zarząd Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich zawiadamia, iż wykład dra Jana Magiery pt. „Praga — stolica Czechosłowacji" nie odbył się dnia 27 czerwca br. z powodów od Zarządu nie zależnych.

Wykład powyższy odbędzie się we wtorek, dnia 2. lipca b. r., o godz. 18-tej, w sali Kopernika, Coll. Nov.

DZIŚ W TEATRACH:

TEATR MIEJSKI im. JULIUSZA SŁOWACKIEGO — godz. 16-ta **„Świętoszek"** (Tartufe), komedia w 5-iu aktach J. P. Moliera w przekładzie T. Boy-Żeleńskiego, godz. 19-ta **„Kandida"** sztuka w 3 aktach wg. Bernarda Shaw'a.

TEATR STARY — Duża Sala — godz. 19-ta **„Król włóczęgów"** amerykańska komedja muzyczna w 5-iu odsłonach.

TEATR STARY — Mała Sala — godz. 19.15 **„Zbyt liczna rodzinka"** komedia w 4 [illegible]

TEATR POWSZECHNY im. ŻOŁNIERZA POLSKIEGO godz. 19.00 **„Dzień bez kłamstwa"** komedia w 3-ch aktach.

TEATR KAMERALNY TUR-u godz. 19 **„Nowa umowa małżeńska"** G. B. Shaw'a.

TEATR KOLEJARZA ZZK godz. 19-ta **„Śluby dębnickie"**, wodewil w 4-ch aktach A. Krumłowskiego z orszakiem Lajkonika.

ROMANÓWNA I KRECZMAR W „STARYM TEATRZE"

Łącznie z wyjazdem na gościnne występy Zespołu Starego Teatru, biorącego udział w „Zbyt licznej rodzince" Birabeau, będą gościć na małej scenie świetni artyści Teatru Wojska Polskiego w Łodzi Janina Romanówna i Jan Kreczmar, którzy ukażą się publiczności krakowskiej w znakomitej dowcipnej komedii Owojdzińskiego „Freuda teoria snów".

Występy Romanówny i Kreczmara rozpoczną się 2 bm. i będą trwały wyłącznie do dnia 8 bm., poczym powróci na małą scenę „Zbyt liczna Rodzinka" ciesząca się tak słusznym powodzeniem.

NOWA UMOWA MAŁŻEŃSKA

Sztuka G. B. Shaw'a w Teatrze Kameralnym TUR-u. Jak przystało na Wielkiego Kpiarza, Shaw nie daje nam recepty na idealne małżeństwo, stwarza jednak tak kapitalne sytuacje i problem splątuje w iście gordyjski węzeł, który rozciąć można tylko najczystszym dowcipem, na jaki stać wyłącznie mistrza humoru scenicznego. [illegible] umowa małżeńska dzięki oryginalnej reżyserji, pięknej wystawie i grze całego zespołu cieszy dużym powodzeniem.

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH

od środy 26 czerwca 1946 r.

„Scala" — film p. t. **PEWNEJ NOCY.**

„Wanda" — film p. t. **ZUZU.**

„Wolność" — film p. t. **KAPRYS MŁODOŚCI.**

„Apollo", „Sztuka" — film p. t. **OSTATNIE OSTRZEŻENIE.**

„Gdańsk" — film p. t. **SREBRNA FLOTA.**

„Świt" — film historyczny p.t. **SERCE I SZPADA.**

„Warszawa" — film p. t. **MAŁY TARZAN.**

„Uciecha" — film p. t. **NIEUCHWYTNY SMITH.**

Początek programów 15.30, 17.30 i 19.30 z wyjątkiem „Sztuka", która gra godz. 15, 17 i 19-ta.

Przedsprzedaż: w Biurze Przedsprzedaży, Kraków, ul. Wiślna 2 od godz. 9—11.30 na dzień bieżący i od 13—16 na dzień następny.

TAK, TAK, TAK!

Sąd Grodzki w Krakowie
dnia 5 czerwca 1946 r.
Sygn. I. 1 Zg. 360/46.

Zarządzenie postępowania o stwierdzenie zgonu

Henryka Horowitzowa, córka Józefa i Edwardy Verstandigów, urodzona dnia 14 września 1905 r. w Boryni, pow. Turka n/Stryjem, zamieszkała w Krakowie — została we wrześniu 1944 wywieziona z obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu do obozu w Stutthofie koło Gdańska i miała tam zginąć najpóźniej w dniu 15 stycznia 1945 r.

Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że wymieniona poniosła śmierć, zarządza się na wniosek Dra Izydora Horowitza postępowanie o uznanie za zmarłą Henryki Horowitzowej, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby do 1 miesiąca od tego ogłoszenia udzielono Sądowi wiadomości o zaginionej. Po upływie tego terminu Sąd ostatecznie orzeknie o wniosku.

Sędzia grodzki: Dr. KURSA.

Sąd Grodzki w Krakowie
dnia 13 czerwca 1946.
Sygn. I. 2 Zg. 350/46.

Zarządzenie postępowania o stwierdzenie zgonu

Sąd Grodzki w Krakowie na wniosek Ewy Wurmowej w Krakowie zarządził wszczęcie postępowania o stwierdzenie zgonu dzieci Mendla i Chawy z Kornów 1) Chaima Korna ur. 14/4 1891 w Kolbuszowej, który miał zginąć w IV. 1945 w Mauthausen, 2) Blimy Sommer, ur. 2/3 1893 w Kolbuszowej, która miała zginąć w XII. 1943 w Oświęcimiu, 3) Mozesa Korna, ur. 8/12 1894 w Kolbuszowej, który miał zginąć w Rosji 31/12 1943, 4) Arona Korna, ur. 22/1 1898 w Kolbuszowej, który miał zginąć w Bełzcu w czerwcu 1942, 5) Natana Korna, ur. 12/10 1902, który miał zginąć w Rosji 31/12 1941, 6) Cahny Senensieb, ur. 1. V. 1911 w Kolbuszowej, która miała zginąć 26/5 1944 w Oświęcimiu i 7) Feiwla Korna ur. 13. III. 1914 w Kolbuszowej, który miał zginąć w Bochni w czerwcu 1942.

Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że wymienieni ponieśli śmierć, zarządza się na wniosek Ewy Wurmowej postępowanie o stwierdzenie zgonu, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby do jednego miesiąca od tego ogłoszenia udzielono Sądowi wiadomość o zaginionych. Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów Sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sędzia grodzki: Dr. KURSA.

Sąd Grodzki w Krakowie
Sygn. I. 1 Zg. 531/46.
I. 2 Zg. 433/46.
dnia 18 czerwca 1946.

Zarządzenie postępowania o stwierdzenie zgonu

1) Hermina Meiselsowa ur. dnia 15. II. 1881 we Wiedniu, córka Samuela Schwefla i Ernestyny z Mandlów, ostatnio zam. w Krakowie przy ul. Jasnej 6, 2) Elżbieta Horowitzowa ur. dnia 18. XI. 1907 w Krakowie, córka Izaka Efroima Meiselsa i Herminy ze Schweflów, ostatnio zam. w Krakowie przy ul. Jasnej 6, miały zginąć w pierwszych dniach czerwca 1942, wywiezione przez Niemców z dzielnicy żydowskiej w Krakowie na stracenie do Bełzca.

Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że wymienione poniosły śmierć, zarządza się na wniosek Józefa Meiselsa, zam. w Krakowie przy ul. Jagiellońskiej 6 a, postępowanie o stwierdzenie zgonu, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby do jednego miesiąca od tego ogłoszenia udzielono Sądowi wiadomości o zaginionych. Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów, Sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sędzia grodzki: Dr. KURSA.

OBWIESZCZENIE.

Na podstawie uchwały Rady Ministrów z dnia 6 czerwca 1946 r. powziętej w myśl art. 1 ust. 2, pkt. 1 (oraz art. 2, ust. 1 Rozp. Prez. R. P. z dnia 24 października 1934 r. o świadczeniach osobistych jednolity tekst Dz. U. R. P. Nr 56, poz. 354 z 1939 r.) wzywam właścicieli wszystkich pojazdów mechanicznych na terenie miasta Krakowa do stawienia się w dniu 29 i 30 czerwca 1946 r. godz. 6-ta rano wraz z swoimi pojazdami i obsługą.

Jako miejsce zbiórki dla samochodów ciężarowych wyznaczam plac targowy Nowy Kleparz zaś dla wozów osobowych plac przy ul. Pawia Boczna (obok dworca osobowego).

Pojazdy mechaniczne winny być oddane do użytku władz z materiałem pędnym potrzebnym do przejazdu 100 km.

Zarządzenie to nie odnosi się do autobusów i ciężarówek, obsługujących regularną komunikację osobową, oraz pojazdów służących dla celów użyteczności publicznej (karetki pogotowia i straż pożarna).

Winni nie zastosowania się do niniejszego wezwania ulegną karze aresztu do . miesięcy, lub grzywnie do 30.000 złotych albo obu tym karom łącznie w myśl art 28 cytowanego wyżej Rozporządzenia Prezydenta R. P.

Prezydent Miasta.

Radio

na dzień 30 czerwca 1946 r.
(niedziela).

Kraków. 7.00 Bicie zegara z Wieży Mariackiej. Pieśń poranna. Kalendarz historyczny. Muzyka poranna w programie ogólnopolskim. 7.15 Poranne rozmowy ze słuchaczami pt. „Nowe czasy — nowi ludzie" przeprowadzi Adam Polewka w programie ogólnopolskim. 7.30 Dalszy ciąg muzyki porannej w programie ogólnopolskim. 8.00 Transmisja programu ogólnopolskiego. 11.40 Muzyka popularna (w przerwie komunikaty o Referendum). — 11.57—21.00 Transmisja programu ogólnopolskiego. 21.00 Muzyka popularna (w przerwie komunikaty o Referendum). — 22.00 Transmisja programu ogólnopolskiego.

CENNIK OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia na 1 i 2 stronie za 1 mm szpalty . . . . . 20 zł. w tekście za 1 mm szpalty . 15 zł. za tekstem . . . . 10 zł. Drobne ogłoszenia za słowo . 5 zł. Poszukiwanie rodzin i pracy . 3 zł. W niedzielę i święta 50% drożej. Tłustym drukiem 100% drożej.
Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Naprzodu", ul. Orzeszkowej 7. Oddział „Naprzodu" plac Szczepański 9. Polska Agencja Prasowa PAP, Basztowa 15 i upoważnieni akwizytorzy Wydawnictwa.
PRENUMERATA „NAPRZODU" wynosi miesięcznie z odbiorem w punktach sprzedaży 45 zł. — z odnoszeniem do domu w Krakowie 55 zł. — na prowincji, pocztą 50 zł. — Prenumeratę przyjmuje: Administracja „Naprzodu" Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Oddział „Naprzodu" Plac Szczepański 9. Placówki Sp. „Czytelnik" na terenie miasta Krakowa i upoważnieni akwizytorzy. — Na prowincji Powiatowe Komitety Polskiej Partii Socjalistycznej.

Wydawca Spółdzielnia [illegible] — Redakcja i administracja Kraków, ul. Orzeszkowej 7. — Tel. 509-85